ROK L. Nro 215.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30 Września 1870. Piątek. Dnia 18 (30) Września 1870.

Rano ciepła st. 6, w poł: ciepła st: 10. Wysokość wody st. 6 c. 3 (Ubywa). | Stan barometru: na pogodę. | Wschód Słońca o g. 6 m. 0, Zachód „ „ 5 „ 40 | Jutro, Ś. Remigjusza Biskupa.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, № 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro w kościele Ś. Anny na Krakowskiem Przedmieściu obok Dobroczynności o godz. 9ej rano wotywa do Serca Marji, oprócz tego jako w pierwszą sobotę poczynającego się miesiąca o godz. 10ej odprawi się żałobna msza, za dusze zmarłych z Arcy-Bractwa, z psalmem „De Profundis."

— W przyszłą niedzielę w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P. zacznie się odpust Matki Boskiej Rożańcowej i trwać będzie cały tydzień.

— Wczoraj w kościele we wsi Grodzisku po za pragą odbył się odpust Ś-go Michała. Nabożeństwo to celebrował ks. Bieliński. Z Pragi tłumnie zebrany ludek wiejski z jarzącem światłem, assystował celebransowi; nie było tam elegancji, lecz czyste z serca pienia.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nrem 259 wydanym, zamieszczono:* Stanisław Duszyński dorożkarz Nr 154, w domu pod Nrem 1,173b zamieszkały, jako już niejednokrotnie karany z zanotowaniem kar w książce dorożkarskiej, stosownie do rozporządzenia w rozkazie do Policji w r. 1868 za Nrem 210 wydanego, pozbawionym zostaje na zawsze prawa powożenia dorożką. O czem oznajmiając, polecam Kommissarzowi cyrkułu Jerozolimskiego po uczynieniu stosownej adnotacji w kontroli, przestrzegać, ażeby Duszyński nie ważył się powozić dorożką pod najsurowszą odpowiedzialnością. *(Gaz. Pol.).*

— ⋈ — Pan Sachowicz kustosz Muzeum sztuk pięknych, ukończył już mozolną restaurację ogromnych rozmiarów obrazu Eleutera zdobiącego wielki ołtarz w kościele Ś go Krzyża. Nazywamy tę pracę mozolną, bez przesady; obraz bowiem kilkakrotnie odnawiany przez nieudolnych lub niedbałych artystów stracił całą prawie właściwą swoją charakterystykę. W rękach tych robotników sztuki, pendzle odgrywały rolę oręża Wandalów. Widocznie każdemu z nich szło o to jedynie, ażeby — obraz się świecił....

Kompozycja Eleutera jest wspaniałą w prostocie swojej. Pod krzyżem na którym skonał Chrystus, unosi omdlałą z bólu Jego Matkę Marja Magdalena. Ś-ty Jan nadbiega do nich z rozpaczą w twarzy i wyciągniętemi rękami. Setnik z włócznią stoi na białym rumaku po za krzyżem; na ostatnim zaś planie bieleją mury Jeruzalem, grodu, w którym poraz pierwszy człowiek oddał życie dla życia....

Eleuter wszystkie figury narysował z głęboką znajomością anatomji i praw optyki. Koloryt obrazu dzięki pracy p. Sachowicza, jaśnieje całą siłą i przypomina tonem energiczny koloryt Tintoretta.

O życiu i działalności autora wspomnionego obrazu znaleźliśmy następujące szczegóły.

Eleuter, nazywany także mylnie przez niektórych *Elauter*, był nadwornym malarzem króla Jana III. Nie są wiadome szczegóły jego życia i gdzieby się w sztuce doskonalił. Z rysunku jego, sztychowany roku 1692 przez Karola de la Haye w Warszawie portret króla Jana na koniu, podpisanym jest na rycinie przez samego malarza najniższym poddanym: *humil. subditus*, ztąd wnosi J. G. Pawlikowski (Czasopismo lwowskie 1819 r. II, 109—110), że gdy tego obcy nie robili, Eleuter musiał się w naszym kraju urodzić. J. Brodowski mieni go być polakiem (Pszczółka Krakowską z r. 1822. I, 18). Ks. Ludwik Miske, w rękopiśmie: „Synoptica relatio Conventuum," wspomina o Eleuterze: jako o malarzu krakowskim i że w tem mieście długi czas przemieszkiwał. Miał zaś należeć do stanu rycerskiego, ponieważ na rycinie innego portretu Króla Jana, wykonanej przez Karola de la Haye, wyryte jest: Eques G. Eleuter pingebat."

Eleuter malował obrazy kościelne i portrety. Z obrazów kościelnych, baron Rastawiecki w Słowniku Malarzy polskich wyszczególnia następujące:

1. Ś-ta Anna w wielkim ołtarzu kościoła Ś-tej Anny w Krakowie, obraz zapłacony malarzowi tynfów 1000. (Ludwik Kosicki. Wiadomość historyczna o kościele Ś-tej Anny, w programmie popisów liceum. Kraków 1833, str. 25. A. Grabowski. Opis Krakowa, wydanie 3-cie r. 1836, str. 157. P. St. Prusz. Klejnoty, wydanie r. 1745, str. 205).

2. Pan Jezus ukrzyżowany w wielkim ołtarzu kościoła S-go Krzyża w Warsz. zapłacony wówczas złotych 2560; odnawiany przez A. Blanka (X. Szymonowicz w opisie tegoż kościoła pomieszczonym w Rozmaitościach do Gazety Korr. Warsz. z r. 1825, N. 3, gdzie malarza zowie raz *Elesither*, drugi raz *Eleuther* i mieni go malarzem warszawskim).

3 i 4. Ś-ty Roch i Ś-ty Sebestjan w ołtarzu Ś-go Rocha, także w kościele S-go Krzyża.

5. Kościół obecnie Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, ozdobiony był obrazami Eleutera. Obrazy te dziś jednakże, umieszczone zostały w chórze wspomnionej świątyni.

6 – 7. Roboty Eleutera znajdować się miały w Jaworowie i Żółkwi.

8. We Lwowie w kościele OO. Franciszkanów miały być obrazy pędzla Eleutera, lecz pożar który w r. 1838 tę świątynię zniszczył i dzieła artysty pochłonął.

Malarz wspomniony miał także wykonać projekt na budowę przy kościele Ś-tej Anny w Krakowie, kaplicy Ś-go Jana Kantego, i za tę pracę, jak świadczy L. Kosicki, otrzymał od Akademji dwa dukaty.

W roku 1688 Eleuter otrzymawszy od króla tytuł: Equitatus Auratus, następnie obdarzony sekretarstwem królewskiem, przybrał sobie przydomek: Semiginowski. Niektórzy przecież biografowie twierdzą, że Semiginowski, *niemieckie* miano Eleutera, musiał przyjąć, ponieważ jako szlachcic nie mógł pod rodowem nazwiskiem zajmować się: lichą i niegodną herbowego człowieka robotą. I twierdzenie to wydaje nam się logicznem, szlachcic bowiem, musiał wówczas ażeby nie utracić szlachectwa, nic nie robić,— niestety!

Rzeczywiście cennych obrazów kościelnych, oprócz Chrystusa na krzyżu, pędzla Eleutera, znajduje się w Warszawie jeszcze dwa: Chrzest Ś-go Jana J. Palmy, w katedrze Ś-go Jana i obraz Trevisani'ego w kościele WW. Świętych na Grzybowie.

Są to obrazy godne nazwy arcydzieł.

— *Rada Szczegołowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie.*—Po ścisłem obliczeniu wpływów, osiągniętych z zabawy loteryjno-muzykalnej, w ogrodzie Saskim, dnia 10 (22) b. m. na korzyść Głównego Domu Schroninia ubogich i Sierot Starozakonnych, w Warszawie odbytej, okazuje się rezultat następujący: *a)* Za bilety wejścia przy bramie od Saskiego placu, rs. 264 kop. 37, przy bramie od ulicy Niecałej rs. 258 kop. 29, przy bramie od ulicy Żabiej rs. 237 kop. 38, przy bramie od Żelaznej bramy rs. 254 kop. 42, przy bramie od ulicy Królewskiej, rs. 184 kop. 13, razem rs. 1198 kop. 59. *b)* Za miejsca numerowane rs. 39 kop. 17. *c)* Za bilety loteryjne, cygara, cukry i naddatki w namiotach: Nr. 1. rs. 716 kop. 55, Nr. 2. rs. 757 kop. 73, Nr. 3. rs. 530 kop. 87, Nr. 4. rs. 627 kop. 35, Nr. 5. rs. 574 kop. 62½, Nr. 6. rs. 560 kop. 11½, Razem rs. 3767 k. 24. Ogółem wpłynęło rs. 5,005. Z tego potrącają się koszta urządzenia łącznie z wydatkiem na kupno fantów do tomboli, wynoszące około rs. 2,000, pozostaje czystego zysku rs. 3,005. Cyfra ta przy względzie na ciągłe deszcze, poprzedzające dzień zabawy, oraz na wątpliwą pogodę w samym dniu odbycia takowej, dowodzi, że publiczność zebrana w liczbie 8,000 z całą hojnością starała się zasilać fundusze na korzyść starców i sierot Domu Schronienia, za co też Rada Opiekuńcza poczytuje sobie za miły obowiązek podziękować imieniem tychże biednych, tak publiczności, chętnej zawsze do niesienia pomocy cierpiącej ludzkości, jako też wszystkim osobom, które raczyły przyjąć udział w urządzaniu zabawy i z całą gorliwością wywiązać się z poruczonych im obowiązków. Ogólnego sprawozdania, odnoszącego się do manipulacji loterji fantowej 60-ciotysięcznej, po ukończeniu rachunków, Rada Opiekuńcza do publicznej wiadomości, podać nie omieszka.

Dyrekcja drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, podaje do wiadomości, że sprzedaż biletów spacerowych do Ciechocinka z powrotem bezpłatnym, od włącznie dnia 18 (30) b. m., miejsca mieć nie będzie.

(1—1) —7865—

— W dniu wczorajszym, to jest d. 17 (29) września o godzinie 12 w południe odbyło się pierwsze Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.

Z liczby dyrektorów byli obecnymi Leopold Kronenberg, Juliusz Wertheim i Jakób Natanson.

Po zagajeniu posiedzenia na które zebrało się akcjonarjuszów 38 posiadających Akcji 3469 i reprezentujących głosów 88, przewodniczący p. Kronenberg zaprosił na Assessorów PP. Doktora von Bock i Juljusza Hermana, zaś na trzymającego pióro P. Bronikowskiego Adwokata.

Z powodu zrzeczenia się obowiązków przez dwóch dyrektorów a mianowicie PP. J. G. Blocha i Maurycego Wolfa, przystąpiono do wyboru w miejsce ich dwóch innych dyrektorów.

Wybranymi zostali prawie jednomyślnie PP. Tomasz hr. Zamojski i Dominik Zieliński.

Na zastępców wybrano znakomitą większością głosów PP. Stanisława Kronenberga i Józefa Rawicza.

Prezesem zaś Towarzystwa mianowanym został przez aklamacją Tomasz hr. Zamojski.

Z kolei Ogólne Zebranie zatwierdziło umowę z b. Inspektorem Magdeburskiego Towarzystwa od Ognia p. Gustawem Mette zawartą, któremu poruczonemi zostały obowiązki Zarządzającego interesami Towarzystwa.

Następnie na wniosek Dyrekcji, Ogólne Zebranie zatwierdziło instrukcję dla Zarządzającego, taryfę premji wraz ze zmianą przez Akcjonarjuszów PP. Bronikowskiego i Stanisława Wołowskiego proponowaną i tablicę maxymalną.

Wniosek Dyrekcji o zmianę Ustawy celem nadania Towarzystwu możności nabywania listów zastawnych ziemskich i miejskich przez Ogólne Zebranie jednomyślnie przyjętym został.

Wreszcie na wniosek akcjonarjusza P. Rosso Ogólne Zebranie uchwaliło zmianę Ustawy w przedmiocie formalności przy przelewie akcji zachować się mających.

Po przedstawieniu Ogólnemu Zebraniu Zarządzającego interessami Towarzystwa P. Gustawa Mette posiedzenie ukończonem zostało.

(1—1) —7858—

= Z dopełnionych robót przy odświeżeniu kościoła Najświętszej Marji Panny Łaskawej, przy ulicy Ś-to-Jańskiej, wnosić można, że wkrótce nabożeństwa w tym kościele na nowo się rozpoczną.

= Nowa sala wystawy Sztuk Pięknych w kolumnadzie przy kościele Ś-tej Anny otwartą zostanie w dniu 15 p. m. Z dawnego lokalu w b. hotelu Gerlacha, przeniesione zostały do nowego salonu prawie wszystkie obrazy i rzeźby; utworzeniem zaś z nich galerji zajmują się pp. Gerson i Schouppé. Obecny przybytek dla dzieł malarstwa, rzeźby i architektury, odznacza się bardzo korzystnem i gustownem urządzeniem. Ściany westibulu sali ozdobione są także obrazami, a na kondygnacjach schodów mają być pomieszczone posągi z marmuru i piaskowca. Pan K. Miller ma na ową nową wystawę nadesłać trzy utwory swojego pędzla, dwa portrety: damy i mężczyzny, oraz portret p. Rapackiego w kostiumie Hamleta.

= Obraz Simlera „Przysięga Jadwigi", nadesłanym został na Wystawę Sztuk Pięknych.

= Od kilku dni gości w Warszawie p. J. Brandt malarz, autor wielu cennych obrazów. Na zimę artysta ten powraca do Monachjum, gdzie ma stałą swoją pracownię.

= Józef Stefani rektor naszych muzyków, napisał

operę p. t. „Żart" czyli: Strach ma wielkie oczy. Jestto opera komiczna. Upewniano nas, że R. Żysser uznał to nowe dzieło zasłużonego muzyka, za godne wykonania na tutejszej scenie. Opinja ta znawcy pięknej muzyki jest rękojmią, że „Żart" będzie miał powodzenie. Opera rzeczona urozmaiconą jest charakterystycznemi tańcami.

= Wczorajszy numer „Kłosów" ozdabia plan Paryża, wykonany tak starannie i dokładnie, że musi zwrócić na siebie uwagę. Plan ten wielkości całej stronicy, odbity został białemi linjami na czarnem tle, przez co szczegóły nawet drobne stały się łatwo dostępnemi dla oka. Oprócz fortów otaczających stolicę, rysunek ten zawiera i dalsze pozycje zajęte dziś przez Prusaków. W tymże numerze mieści się widok nocny bombardowanego Strasburga, rysowany śmiało i effektownie, a wykończony bardzo umiejętnie.

= Wczoraj odbyło się posiedzenie sądu polubownego stowarzyszenia Merkury w osobach pp. ks T. Lubomirskiego, K. Potkańskiego i Adw. Wierzchlejskiego i rozpoczęło rozpoznawanie siedmiu spraw mu przedstawionych.

= W. T. D. zaczyna się krzątać pod względem urządzenia prelekcji na wzór przeszłorocznych, w celu powiększenia funduszu dla ubogich.

= Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy przyznano 15.000 rub. srebr. pożyczek.

= Zdając sprawę z ostatniego Ogólnego posiedzenia stowarzyszenia Merkury donosiliśmy już o mającej się zaprowadzić Czytelni dziel specjalnych. Na dzieła te były Prezes Merkurego pan Julian Statkowski, ofiarował w tych dniach, dębową piękną szafę oszkloną, z półkami wybitemi suknem, która znajduje się już w głównym lokalu Merkurego w Zarządzie przy ulicy Podwale w Hotelu Giersza.

= Prezes komitetu wystawy, p. n Wojde, wyjechał z Warszawy na objazd znaczniejszych w tutejszym kraju fabryk.

= Bazar, który zakłada stowarzyszenie Merkury, mieścić się będzie w domu p. Zeidla obok Resursy kupieckiej.

= Przejazd pod Teatrem chwilowo wstrzymany — rozkopano bowiem ziemię dla wprowadzenia rur żelaznych pod wodociągi. Natrafiono w tem miejscu na fundamenta murowane, które widocznie pod całym placem teatralnym znajdują się.

= D. 5 października r. b., to jest we środę u Izraelitów „Jom Kipur" (Sądny dzień post) święto uroczyste.

= Dowiadujemy się, że dnia 28-go b. m. Dyrekcja T. Kred. miejsk. rozpoczęła przyznawanie pożyczek. Na tej sessji przyznano właścicielom 15 nieruchomości około 300,000 rs. Zdaje się, że odtąd dalsze przyznawanie pożyczek postępować będzie bezustannie.

= Stowarzyszenie spożywcze, obecnie zamierza dać się poznać dzielnicom miasta zamieszkałym przez ludność robotniczą, aby i ta ludność, dla której przeważnie podobne instytucje powstają, mogła korzystać z dogodności Warszawskiego Stowarzyszenia. O ile wiemy, Zarząd zakłada nowy, z kolei *piąty sklep* na Solcu. Sklep ten zarówno pożądany tam będzie dla wszystkich mieszkańców, którzy jako oddaleni znacznie od środka miasta, muszą o wiele więcej płacić za rozmaite towary. Spodziewać się należy, że i Stowarzyszenie na piątym sklepie nie straci, i liczba członków zwiększy się, tem bardziej, gdy obecnie za zapłatą jednego rubla wpisowego, można już zostać członkiem stowarzyszenia i używać głównych praw takowemu przysługujących.

= Przypominamy, że w przyszłym miesiącu przypada licytacja na kosztowności w Banku, wypada więc zapobiedz, aby takowe nie były sprzedane.

= Pożądanem byłoby urządzenie kommunikacji omnibusowej na drodze od Banku Polskiego do 3 ch krzyży przez ulicę Marszałkowską.

= Jutro publiczne posiedzenie na Pradze w gmachu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, na którem odbędzie się losowanie Akcji i obligacji Towarzystwa.

= Jutro pierwsza kwadra księżyca o godzinie 10ej min. 43 wieczór.

= Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się spłata obligów skarbu Królestwa wylosowanych, z 7u kuponami w Kassie Banku Polskiego.

= Redakcja „Izraelity" przenosi się na Nowolipki pod Nr 16 do domu Szelążka.

= W Magistracie m. Warszawy, jutro o godz. 4ej po południu odbędzie się zgromadzenie szewców warszawskich.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, starozakonna Salomea Sztycgold, kupcowa, w domu pod Nrem 2,245 mieszkająca, porodziła dziecię płci męzkiej, bez wierzchnich części czaszki, a mózg pokryty był jedynie cienką błonką. Dziecię to po upływie 16 minut umarło. *(Gaz. Pol.)*.

Sprostowanie. — We wczorajszym Kurjerze uczyniono wzmiankę, jakoby Członkowie Zarządu „Merkury" ofiarowali mi pamiątkę. W istocie spotkał mię ten niespodziewany zaszczyt, lecz nie od Członków *obecnego* Zarządu, bo do tego *urzędowego* kroku nie mieli żadnego powodu, ale od współkolegów wspólnej naszej pracy dla instytucji w *byłym* Zarządzie. Serdeczna wdzięczność im za pamięć i uznanie.

J. Statkowski.

Panu B. S. — Nie możemy Pana objaśnić, gdzie się znajdują w Warszawie maszynki do wyrzynania deseni na drzewie.

Autorowi korrespondencji, o tematach do ćwiczeń językowych. — Korrespondencji pańskiej umieścić nie możemy.

✝ Dziś w kościele Ś-go Józefa Obl. N. M. P., odprawioną została solenna wotywa z asystencją kleru seminaryjnego, za spokój duszy ś. p. JX. Biskupa **Majerczaka**. Celebrował JX. Englisz, professor seminarjum. — Jednocześnie i we wszystkich świątyniach katolickich tutejszych odbyło takież same nabożeństwo.

= Dziś o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Karola Boromeusza, odbyło się Nabożeństwo za dusze ś. p. Marji z Michaux i Józefa **Höhr**ów, oraz ich syna Jana-Józefa.

✝ Józef **Orsetti** właściciel dóbr ziemskich, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył doczesne życie, w dniu 29 września, w wieku lat 76. Pozostali synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 1 października r. b. t. j. w sobotę o godzinie 10 rano w dolnym kościele Ś-go Krzyża odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok nazajutrz, t. j. w niedzielę o godzinie 3 ej po południu z tegoż kościoła do

kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, dla przewiezienia ich do wsi Oporowa, gdzie po nabożeństwie we wtorek dnia 4 go października, o godzinie 11 ej rano, pochowane zostaną w grobie familijnym. —7883—

† Emilja Joanna z Weberów **Rosińska**, małżonka Dyrektora Zarządu Warszawskiego Ober-policmajstra po kilkoletniej ciężkiej chorobie, w dniu 17 (29) b. m. i r. opatrzona ŚŚ. Sakramentami w Bogu zasnęła. Pogrążony w smutku mąż, wraz z dziećmi zięciem i wnukami, po stracie najlepszej żony i matki zaprasza, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne nabożeństwo w dniu 1 października b. r. w sobotę o godzinie 10½ z rana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok, w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 3 po południu na cmentarz powązkowski.

—7880—

† Zofja z Kacprzykowskich **Muszalska** przeżywszy lat 79, w dniu 29 września r. b. zeszła z tego świata. Pozostały syn z żoną i z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie jej zwłok z kościoła parafjalnego Panny Marij, na cmentarz powązkowski w dniu 1-ym października r. b. o godzinie 2-ej z południa odbyć się mające. —7855—

† Ś. p. Franciszka **Szawłowska**, panna, córka ś. p. Franciszka b. urzędnika b. Najwyższej Izby Obrachunkowej, i Anieli z Kleczkowskich po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie w dniu 28 b. m. życie zakończyła. Pogrążona w smutku familja zaprasza życzliwe jej osoby na exekwije w dniu 1-ym października w kościele Wszystkich Świętych o godzinie 11 rano odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie 4-tej po południu. —7845—

† Wczoraj o godzinie 4-tej po południu z kościoła Ś go Krzyża odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Lucyny z Żukowskich **Kostrzewskiej**, małżonki znanego malarza i rysownika. Za karawanem unoszącym zwłoki zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, postępował jej mąż, sieroty, obecna w Warszawie rodzina oraz liczne grono przyjaciół i znajomych. Pokój jej duszy.

— 15 (27) b. m. przybył do Petersburga Thiers o godzinie 8 rano. Powiadają, że krótko tam zabawi.

—„Syn Otecz." donosi, że akademja medyczna petersburska przyjmowała w tym roku prośby od kobiet o zezwolenie słuchania w niej lekcji. Próśb takich w radzie przyjęto około 60. Wszystkie one podane są przez kobiety posiadające patent gimnazjalny.

—„Peterb. Listok" donosi, że szlachta niżegorodzka, do której należy p. Kniaginiuski, wynalazca automatycznego zecera, okazała mu współczucie głębokie i za zasługi przezeń położone, postanowiła wypłacać matce jego pensją dożywotnią po 20 rubli miesięcznie.

— Z Jenisejska donoszą do „Birż. Wied." że kwestja o telegrafie w tem mieście, przybliża się do rozwiązania. Poszukiwącze złota odezwę dyrektora wydziału telegraficznego przyjęli z gotowością. W kopalniach, gdzie się przeważnie łączą interesy przemysłowców, odbył się ich zjazd pod główném przewodnictwem pułkownika Astaszowa, biorącego w tej sprawie najbliższy i bezpośredni udział. Głównym celem zjazdu było zebranie 25,000 rubli na urządzenie linji, na co rząd takąż summę assygnuje. Subskrypcja na zjeździe otworzona, przyniosła około 16-tu tysięcy rubli, resztę zaś zapewne dołoży sam p. Astaszow. Zjazd prosił znajdującego się na zgromadzeniu burmistrza miasta przyjąć na koszt gminy urządzenie tak stacji telegraficznej w Jenisejsku, jak i lokalu na wydział banku państwa, mającego się tam otworzyć jednocześnie z przeprowadzeniem linji. Gmina zgadza się na udzielenie lokalu, z tym tylko warunkiem, żeby utrzymanie i reparacje tych budowl, z powodu braku funduszu miejskiego, ciążyły na skarbie lub też na summie subskrypcyjnej. Projekt ten ma się urzeczywistnić z następną wiosną. Życzyć by należało, żeby licytacja na postawienie słupów odbyła się nie w Petersburgu, lecz w Jenisejsku lub w Krasnojarsku, bo to będzie taniej, a przygotowanie baczyków i izolatorów, żeby obstalowano w fabrykach miejscowych Permikina i Isajewa.

— „Wsieob. Gazeta" donosi, że w Riazaniu organizuje się Towarzystwo spożywcze.

— Z Amuru donoszą do „Mosk. Wiedom.", że drut telegraficzny doprowadzonym jest do Błagowieszczeńska. Otwarcie zaś komunikacji telegraficznej wstrzymanem jest z tego powodu, że jeszcze nie przybył personel zarządu telegraficznego wraz z aparatami.

Wiadomości Polityczne.

29 Września.

⁂ Oficerowie francuzcy: pułkownik, dwaj majorowie, 20-tu poruczników, wszyscy internowani w Poznaniu, mieszkający w hotelach, znużeni ciekawością mieszkańców, prosili o pozwolenie i otrzymali je, przeniesienia się do jakiego innego mniejszego miasta. Wyznaczono im do wyboru Głogów lub Landsberg. Jeńcy żołnierze, w liczbie kilkudziesięciu, używani są do różnych czynności, między innemi do poprawiania wałów fortecznych od bramy Dęblińskiej.

⁂ „Posener Zeitung" donosi, że z oficerów pułku 6-go piechoty pruskiej, którzy wyszli z domu do boju, trzech tylko pozostało dotąd żywych i zdrowych.

⁂ W „Dresdner Zeitung" czytamy: Wczoraj z przybyłym tutaj pociągiem kolei żelaznej lipsko-drezdeńskiej przywieziono francuzką wieśniaczkę nazwiskiem Benit. Ta wieśniaczka pod Etain (14 z. m.) podstępnym sposobem zwabiła wielu fuzyljerów z 65-go pułku piechoty na drugi brzeg Mezy, gdzie do nich strzelali wieśniacy francuzcy. Przytem zabito jednego żołnierza, a dwóch otrzymało rany. Wieśniacy uciekli. We Frankfurcie nad M. krążyła pogłoska, że ta wieśniaczka ranionym Prusakom wykłówała oczy.

⁂ W Berlinie otrzymano z głównej kwatery krola rozkaz natychmiastowego wysłania zimowej garderoby królewskiej.

⁂ Cały modny świat paryzki przeniósł się dr Brukselli i tam założono wielki obóz blagi.

⁂ Palikao bawił w Wilhelmshöhe dla odwiedzenia Napoleona i odczytania nowego jego utworu literackiego, p. t. „Manifest do Francuzów."

⁂ Z powodu mniemanego zamiaru samobójstwa Napoleona III, „Independance Belge" pisze: „Mamy słuszne powody mniemać, że ex-cesarz francuzki za wiele przywiązuje wartości do życia, abyśmy bez pewniejszych wiadomości mogli uwierzyć wtargnięcie się na swe życie wśród rozkoszy i przyjemności jakiemi w swej willi jest otoczony. Być może że popadł znów w omdlenie jakiemu od kilku lat już niekiedy podlegał; a być też może, że cały wypadek był niczem innem jak tylko niestrawnością; ostatnią hypoteza na-

biera niejakiego prawdopodobieństwa w obec tego, że wypadek o którym mowa miał miejsce wkrótce po przybyciu do Wilhelmshöhe 18 stu kucharzy królowej Augusty."

*** Rząd francuzki zakazał wszystkim poddanym francuzkim wyjazdu zagranicę, nie wyłączając nawet osób zaopatrzonych w paszporta.

*** W ostatnią sobotę i niedzielę 24 i 25 b. m. miały miejsce w Londynie meetingi na korzyść rzeczypospolitej francuzkiej.

*** Do służby czynnej przy armji pruskiej powołano 4-ch poznańskich doktorów.

*** Mac Mahon, przybył dnia 28 b. m. wraz z żoną do Wiesbadenu; zamieszka tam stale jako jeniec pruski.

*** Cesarzowa Eugenja, która z Hastings przeniosła się w tych dniach na nowe mieszkanie pół-trzeciej mili od Londynu; otrzymała od królowej Wiktorji list współ-ubolewania. Droga pamiątka.

*** Kupiectwo królewieckie podało do p. Bismarka prośbę, aby ze względu na zniesienie blokady dozwolił zapalać latarnie morskie na wybrzeżach Baltyku i wyprowadzać z portów owies i otręby; kupcy stęsknili się już do handlu.

*** Pięćset pięćdziesięciu Garybaldczyków odjechało dnia 26go b. m. z Marsylji do Tours.

*** W Marsylji odbyła się dnia 26 b.m. wielka rewja 32,000 gwardji narodowej. Uzbrojenie 18,000, było zupełnie dobrem.

*** Kupiec grecki w Marsylji ofiarował urzędowi municypalnemu, dwa miljony franków na zakup broni.

*** Młodzieńcy od lat 16tu do 20tu, organizują się w legjon, który obejmie straż miasta po odejściu gwardji narodowej.

*** Ks. Aumale postawił kandydaturę swoją do konstituanty w departamencie Charente (w zachodniej Francji). Uznaje on zarówno obecny rząd tymczasowy, jak i ten, który ma wyjść z łona reprezentacji kraju. Programatem jego jest uczciwy pokój, wolność, porządek i prawość w stosunkach publicznych.

*** W całem mieście Argenteuil nad Sekwaną niedaleko od Paryża z 12,000 normalnej ludności, pozostało tylko 300.

*** Dotychczas wysadzono pod Paryżem na Sekwanie 60 mostów.

*** W tych dniach odbył się w Poznaniu z kaplicy tamecznego wojskowego szpitala pogrzeb dwóch jeńców francuzkich, z których jeden umarł na tyfus, drugi w skutek ran otrzymanych w boju. Oprócz wojskowej honorowej eskorty pruskiej towarzyszył zwłokom oddział francuzkich żołnierzy, którzy na barkach swych nieśli obie trumny, bogato odzobione wieńcami i kwiatami. Na cmentarz nie wpuszczono nikogo prócz wojskowych.

*** W Poznaniu francuzcy jeńcy zajmujący pośrednie miejsce pomiędzy sergeants-majors a podporucznikami otrzymali pozwolenie na słowo honoru bez towarzystwa żołnierzy pruskich opuszczać obręb fortecy.

*** Do bombardowania fortec, Prusacy sprowadzili olbrzymie 72 funtowe działa ze stali lanej i 8 calowe z tyłu nabijane moździerze. O tych strasznych narzędziach zniszczenia przytaczamy tu kilka ciekawych szczegółów:

Waga 72 funtowego działa wynosi 9,000 kilogramów czyli 216 centnarów; laweta jego waży 80 do 100 centnarów. Razem cała armata waży około 300 centnarów. Długość działa wynosi 14 stóp. Wymiary te i waga nie stanowią bynajmniej przymiotu nowego działa, ustawienie jego bowiem na fortyfikacji i poruszanie jest nadzwyczaj trudnem i długiego wymaga czasu. Ładunek wymaga 45 funtów prochu, jeden pocisk zatem kosztuje około 50 rsr. Na godzinę można dać 20 do 25 strzałów, koszt zatem zastosowania 72 funtowego działa wynosi na godzinę przeszło 1,000 rubli. Siła pocisku jest niesłychana, gdyż z odległości 600 kroków pokonywa ona opór zdolny zrównoważyć siłę przeszło 6,000 koni parowych.

Moździerz 8 calowy z tyłu nabijany, waży 80 do 90 centnarów, zaś laweta jego około 40 centnarów, ładunek do niego kosztuje 20 do 25 rubli. Skutki tego moździerza są straszne. Bomba ważąca 150 funt., wyrzucana z niego pod kątem 45 stopni, dosięga odległości 4,100 kroków. Najwyższe wzniesienie pocisku dochodzi blisko 4,000 stóp, a spada on z siłą zdolną przebić każdą budowlę. W fortyfikacjach ziemnych przebija ona ziemię na głębokość 14 stóp z odległości 600 kroków.

(Köln. Ztg, Ind. bel., Allg. Augsb. Ztg).

Ostatnie Wiadomości Polityczne

Przez cały dzień 23 b. m.. na południu i na północy staczane były walki. Na północy walczono pod Pierrefitte, pomiędzy Bourget i Bobigny przy zewnętrznych fortyfikacjach Paryża, dalej zaś nad Oazą pomiędzy Isle Adam i Pontoise. Pod Drancy między Bourget i Bobigny kontradmirał Saisset na czele ośmiu kompanji eklererów paryzkich, 400 żołnierzy marynarki i 200 strzelców napadł na prusaków i odpędził ich po żywym boju na północ. Jednocześnie jenerał Balanon zaata kował wieś Pierrefitte, zajętą od kilku dni przez Prusaków, zdobył ją, ale nie mając zamiaru trzymać się w zdobytej pozycji, powrócił do St. Denis.

Kapitulacja Strasburga nastąpiła na warunkach poddania się armji w Sedan. Podpisano ją dopiero 28 b. m. w nocy.

Lista zdobyczy wymienia 451 ofic. i 17,000 żołnierzy wraz z gwardją narodową. W nocy z d. 27 na 28 b. m. cała ta siła składała broń. Wojska pruskie weszły do miasta we środę zrana o godzinie 8-ej. Na dwa dni przedtem w Tours miano jeszcze jak najlepszą otuchę. Sądzono, że twierdza trzymać się jeszcze będzie przez cztery tygodnie.

W Mezières po wypowiedzeniu zawieszenia broni, spodziewano się 28 b. m. rozpoczęcia formalnego oblężenia.

O Montmedy niema żadnej bliższej wiadomości.

„Agence Havas" zaprzecza wieściom o układach Bazaina w przedmiocie kapitulacji.

Orlean opuszczony został przez Francuzów, ale do d. 26 b. m. Prusacy jeszcze się w nim nie ukazali.

Urzędowy dziennik **francuzkiego** rządu narodowej obrony w numerze swoim z 25go zamieszcza sprawozdanie pana Juljusza Favra z widzenia się jego w Ferrières z kanclerzem Związku północno-niemieckiego. We wstępie tego dokumentu powtórzone jest zapewnienie francuzkiego ministra spraw zagranicznych, że osobistości stojące u steru obecnego rządu, bezustannie przemawiały za pokojem, a występowały przeciwko wojnie przedsiębranej wyłącznie w interesie upadłej

dynastji. Gdyby Prusy, po upadku promotora wojny, zechciały były wejść w układy na zasadach powrócenia kosztów wojennych, z wyłączeniem wymagań terytorjalnych, Francja przyjęłaby pokój jako dobrodziejstwo i zakład pojednania obu narodów, rozdwojonych w skutek potępienia godnej polityki. Sprawozdanie zaznacza następnie wzrost sympatycznych usposobień dla Francji w europejskich gabinetach, które w stosunku do cesarstwa stały obojętnie lub nawet nieprzyjaźnie. Skutkiem tych sympatji jest uznanie przez niektóre rządy Rzeczypospolitej we Francji.

Pan Juljusz Favre wystosował 10 września zapytanie do hrabiego Bismarcka, czy Prusy zechcą wejść w układy. Kanclerz Związku północno-niemieckiego, uczynił uwagę, że obecny rząd francuzki nie jest prawidłowym; zapytał jednak jednocześnie, jakich rękojmi rząd ów mógłby dostarczyć dla wykonania zobowiązań. Wskutek tego Favre, idąc za radą posła angielskiego, rozpoczął kroki o rozpoczęcie narad.

Następuje streszczenie samej narady. Favre kładzie w niem nacisk na miłość Francji do pokoju, ale jednocześnie na jej niezachwiane postanowienie nieprzyjmowania żadnych warunków któreby z zawartego pokoju uczyniły tylko groźne zawieszenie broni. Hrabia Bismarck odpowiedział, że gdyby uważał za możliwe zawarcie prawdziwego pokoju, podpisałby go natychmiast i dodał, że dzisiejszy rząd na chwiejących podstawach oparty, obalony będzie przez paryzki motłoch jeśli tylko Paryż nie będzie wziętym w przeciągu kilku dni. Francja nigdy nie zapomni Sedanu, jak nie zapomniała Waterloo i Sadowej i zawsze będzie zdecydowaną do nowego napadu na Niemcy. Favre zaprzeczył takiemu zapatrywaniu i żądał sformułowania warunków, na co hrabia Bismarck odpowiedział, że bezpieczeństwo Niemiec wymaga zatrzymania departamentów Alzacji i Mozeli z twierdzą Metz i miasteczkiem Chateau Salins.

Favre zwrócił uwagę kanclerza na mogącą się odmienić postawę Europy wobec podobnych pretensji Pruss, i na zgromadzenie Konstytuanty. Hrabia Bismarck odrzucił jednak jakiegobądź zawieszenia broni. Na tem skończyła się pierwsza narada.

Wieczorem 19 go przystąpiono do drugiej, w której hr. Bismarck okazał się skłonniejszym do zawarcia zawieszenia broni; Favre oznaczył trwanie jego na 14 dni. Z rana 20-go hr. Bismarck postawił za warunek zawieszenia broni, zajęcie Strasburga, Toul i Pfalcburga. Gdy wtedy Favre wspomniał, że konstytuanta zgromadzi się w Paryżu, kanclerz Związkowy miał dodać, że w takim razie Prusy życzą sobie mieć w swojej mocy fort jakiś panujący nad Paryżem, np. Mont-Valerien. „Kiedy na to odrzekłem, pisze dalej p. Favre, że nierównie prostszą rzeczą będzie żądać odrazu całego Paryża, hrabia Bismarck odpowiedział: szukajmy innej kombinacji. Oznajmiłem wtedy, że Zgromadzenie ustawodawcze mogłoby się zebrać w Tours, ale co do Paryża nie zobowiązywałem się do niczego. Hrabia Bismarck obiecał rozmówić się o tem z królem i zwrócił się znowu do Strasburga żądając ażeby załoga twierdzy poddała się w charakterze jeńców wojennych. Słysząc to, wyraziłem moje oburzenie; hr. Bismarck zaś naradził się z królem, który co do Strasburga był tego samego zdania i również domagał się poddania garnizonu. Siły moje wyczerpały się, podniosłem się i odchodząc oświadczyłem, że będziemy walczyć dopóty, dopóki nie znajdziemy oporu w samym Paryżu.“

Pan Favre wyraża następnie w sprawozdaniu opinję swoją o doniosłości narad i mówi: „Szukałem pokoju, a znalazłem niezłamaną wolę walczenia i zdobywania. Chciałem dojść do możliwości zapytania Francji o zdanie, lecz otrzymałem odpowiedź, że Francja musi przejść pod jarzmem konieczności. Zaznaczam te fakta i podaję je do wiadomości Europy. Pragnąłem gorąco pokoju i zawieszenia broni. Znacie teraz warunki i podzielacie moje zdanie, że zawarte w nich poniżenie odrzucić musimy. Jestem przekonany, że oburzona Francja łączy się z tem postanowieniem.“

21-go pan Favre (jak opiewa sprawozdanie) wystosował do hr. Bismarcka depeszę, w której mu oznajmił że rząd narodowej obrony nie może się zgodzić na warunki od których ma być zależne zawieszenie broni. „Rząd wszystko uczynił dla przywrócenia pokoju obu narodom i ufa nadal w sprawiedliwość. Bóg rozstrzygnie o losach Francji.“

Na zakończenie pan Favre dodaje, że missja jego nie była bez pożytku, gdyż usunęła wszelką dwójznaczność stanowiska Prus, które dawniej oświadczyły, że walczą przeciw cesarzowi Napoleonowi i jego żołnierzom, lecz naród szanują. „Dziś wiemy czego Prusy żądają. Niech to kraj nasz słyszy, niech cały powstanie, i albo nas zgani, lub też stawi opór do ostatecznych granic. Departamenta organizują się, pragnąc przyjść w pomoc Paryżowi. W tej walce przemocy przeciwko prawu, ostatnie słowo nie zostało jeszcze wyrzeczone. Od naszej wytrwałości zależy, aby ono było udziałem słuszności i wolności!“

Miejscowy rząd obrony narodowej w Tours stwierdza bardzo dobre usposobienie ludności. Dekretami tego rządu, towarzystwa wzajemnej pomocy uzyskały pozwolenie wybierania sobie biór; utworzona też została drobniejsza papierowa moneta na użytek departamentów.

Stronnictwo cesarskie, twierdzi w organie swoim „la Situation“, że gdyby był p. Rouher stał na czele cesarskiego gabinetu, Francja nie byłaby doprowadzona do dzisiejszego położenia.

Książę Aumale zamierza wystąpić w charekterze kandydata do konstytuanty; uznał on obecny porządek rzeczy, i z góry uznaje rząd, który wyjdzie z urn Konstantyny.

Z dokładniejszych wiadomości, które teraz dopiero z Rzymu nadchodzą o wypadkach towarzyszących zajęciu wiecznego miasta przez wojska włoskie okazuje się, że dawniejsze telegramy o postawie papieża wobec oblężenia Rzymu, potrzebują sprostowania. Nie podobna dziś jeszcze ściśle określić o ile Ojciec św. działał swobodnie, nie ulegając żadnym wpływom, gdy rozkazał stawić opór tak przeważnym wkraczającym siłom. To tylko pewna, że wojskowi dowódzcy nie kierowali się samowolą Wojska papiezkie biły się dopóty, dopóki papież chciał, i na jego rozkaz zatknięta została flaga parlamentarska.

Niewątpliwy rezultat mającego się odbyć w dniu 2 października plebiscytu w rzymskich prowincjach, będzie przedstawiony 12-go parlamentowi włoskiemu; 18-go zaś odbędzie się uroczysty wjazd króla do Rzymu. Rezydencja królewska będzie zapewne w Kwirynału; jednocześnie nastąpi przeniesienie rządu i parlamentu. Armja okupacyjna, jako taka, zostanie rozwiązaną, z pozostawieniem tylko niezbędnych garni-

zonów. Wszyscy zagraniczni posłowie do swoich herbów dołączyli włoskie.

W **Barcelonie** i okolicach panuje niesłychany przestrach, z powodu pojawienia się żółtej febry. Chorobę przywiozły okręty z Hawanny.

(T. W. B. Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nord. Allg. Ztg, La Liberté, La France, Kreutz Ztg, Weser Ztg, Ind. belge, Le Nord).

Wiadomości Telegraficzne.

Stuttgart 28-go. Wirtemberski: „Staatsanzeiger" występuje z zaprzeczeniem przeciwko telegramowi berlińskiemu (z d. 27 b m.) pomieszczonemu w piśmie „Schwäbischer Merkur". Według tego telegramu państwa południowe mają wejść do Związku północno niemieckiego na podstawie istniejącej dotychczas konstytucji związkowej. Jeżeli pisze „Staatsanzeiger" telegram ten twierdzi, że ze strony rządu Wirtemberskiego istnieje zamiar przystąpienia do związku północno-niemieckiego na zasadach jakie nim dotychczas rządzą z zastrzeżeniem jedynie tylko pewnych modyfikacji, później dopiero umówić się mających, to twierdzenie takie jest całkiem bez zasadnem.

Monachjum 28-go. Minister Mittnacht doszedł do ostatecznego porozumienia się z Delbrückiem na podstawie konstytucji związku północnego. Projekt bawarski uznany w zasadzie przez Dellbrücka przyznaje Bawarji istotne prawa udzielności tak np. co się tyczy poczt, telegrafów, pośrednich podatków. Prawdopodobnie Prussy przyznają także i zarząd wojskowości; Delbrück nie miał wprawdzie pełnomocnictwa, ale odniósł się do rządu i otrzymał stosowne informacje.

Bruksella 28 go. Według wiadomości z Paryża z d. 26 b. m. rząd wydał proklamację, w której zaprzecza wszelkiej podstawy wieściom jakoby zamierzał wyrzec się polityki dla której postawionym został na zaszczytnej placówce niebezpieczeństwa. Polityki tej rząd trzymać się będzie aż do końca i nie odstąpi ani jednego cala kwadratowego ziemi francuzkiej, ani jednego kamienia z warowni.

Praga 28-go. — Bielski został wyznaczony na ministra czeskiego bez teki. Wyjechał już wczoraj do Wiednia.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 30 Września god. 10 z rana.

Ferrieres.—Cztery druty telegraficzne łączące Paryż z Rouen i z innemi miejscowościami na południu, odkryte w łożysku Sekwany i pod ziemią, zostały zniszczone.

Zresztą nic nowego z pola bitwy.

*** Przed kilku dniami, dwudziestu kilku oficerów odbywających służbę na lewym brzegu Sekwany, zgromadziło się w jednej z sal, naprędce urządzonych koszar.

Nagle drzwi się otwierają i ukazuje się oczom obecnych jakiś duchowny.

Oficerowie spoglądają na siebie ze zdziwieniem. Jeden z nich powstaje i przypatrzywszy się uważnie przybyłemu, woła:

— Cóż u licha! to Dardenne, mój kolega, który przed pięciu laty wziął dymissję. Co cię do nas przyniosło?

Ksiądz rzucił się w objęcia dawnego towarzysza broni.

— Mój drogi, rzekł, po opuszczeniu pułku poświęciłem się służbie Bożej, i niedawno zostałem proboszczem gminy Loiret. Dekret powołujący pod sztandary byłych wojskowych doszedł aż do mego skromnego zakątka. Udałem się więc do biskupa i prosiłem o pozwolenie powrócenia do armji.

— Mój synu, — rzekł dostojnik kości ła, ściskając mnie za rękę,— niech cię Bóg prowadzi. W tej chwili strasznych klęsk narodu, w sercach naszych powinno żyć jedno tylko pragnienie ocalenia Francji.

— I oto, kończył ex proboszcz, przybiegłem nie zmieniwszy nawet ubrania, aby prędzej pełnić swój obowiązek.

Można sobie wyobrazić zapał, z jakim oficerowie powitali nowego towarzysza.

Przyjechali do Warszawy; Jenerał-Major *Radoszkowski*, z Długżewa; Tajny Radca *Mansurow*, z Wiednia.

Jenerał Major *Lebediew*, wyjechał do Radoszyć.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

KANTOR GŁÓWNY
LOTERJI KLASSYCZNEJ
Królestwa Polskiego.

W dniach 7-ym i 8-ym Października r. b., to jest w przyszły Piątek i Sobotę, odbędzie się ciągnienie klassy 3-ej Loterji 115-ej,
a że w dniu poprzedzającym ciągnienie, **5-go Października,** t. j. w **Środę**, przypada **święto u Izraelitów**, i Kantory moje, tak na Krakowskiem-Przedmieściu, jak i na Nowym-Świecie, z tego powodu będą zamknięte, dlatego mam honor upraszać Szanowną Publiczność w obu moich Kantorach grającą, aby się **wcześniej** z przemianą Losów do Klassy 3-ciej zgłosić raczyła. **MAURYCY NELKEN,**
Kollektor Główny Loterji Klassycznej Królestwa Polskiego.
(1—3) —7860—

KANTOR EKSPEDYCYJNY
wraz
z Składem Głównym Herbaty,
D. MALINIAKA,
z dniem 1-szym Października r. b. przeniesiony został na ulicę Nalewki, do domu własnego, Nr 2259 (nowy 18).
Tamże odbywać się będzie także i **Sprzedaż Detaliczna HERBATY.** (1—3) —7857—

DOM INFORMACYJNO
Spedycyjno-Komissowy,
NAPOLEONA DĘBSKIEGO,
przy ulicy Miodowej, Nr 495.

1) Otrzymał Wyksatynę w gatunku grubszym, na burki i paltoty męzkie od deszczu; Wyksatynowe Serwety i Fartuchy w różnych deseniach i rozmiarach.

2) **Są majątki** w różnych gubernjach do rozkolonizowania, zamiany na domy i sprzedaży.

3) **Są do ulokowania** Officjaliści, jakoto: Plenipotenci, Rządcy, Kassjerzy, Buchhalterzy, którzy jeżeliby wymagano złożyć mogą odpowiednią kaucję.
Jest do zbycia **Majątek** mający rozległości dziesiatyn 810 (włók 54) ziemi pszennej, lasu dziesiatyn 345 (włók 23) i łąk 23. Ktoby posiadał kapitał Rs. 15,000, mógłby nabyć takowy.

4) **Lokale** do wydzierżawienia.

Osoby interessowane nie tylko osobiście, lecz i listownie, z dołączeniem portoryjnych marek, skomunikować się mogą z powyższym domem.
Kantor otwarty codziennie od 9ej z rana do 7ej wieczór.
(1—1) —7841—

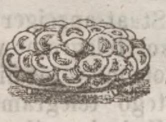
Nadszedł transport **zwierzyny konserwowanej** w puszkach, to jest: Kuropatwy, Głuszce, Cietrzewie i Ozory Reniferów, Kawior w puszkach, Czekolady „Ballego,“ Cukierki wyrobu Landrina w różnych puszkach, Granaty, Homary au naturel i Sos Lobster do tychże, do Handlu **A. Bocqueta** w gmachu Teatralnym. W tymże handlu zawsze dostać można świeżych Kalafjorów. (3—3) — 7726 —

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Pierwsza w kraju fabryka obuwia szrubowanego, poleca wyroby swoje względom Szan. Publicz.; Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. L. Lubliński.


Winogrona węgierskie **kuracyjne** zupełnie słodkie, nadchodzą regularnie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet** w gmachu Teatralnym.
(7—30) — 7417 —


Ostrygi Holsztyńskie
z Flensburga,
nadchodzą codziennie świeże, do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet,** w gmachu Teatralnym.2 (17—0) —7196—


Ostrygi Holsztyńskie
z Flensburga,
codziennie otrzymuje Skład **Anton. Stępkowskiego.**
(17—0) — 7214—


Winogrona kuracyjne Badeńskie, otrzymuje codziennie Handel **Sowińskiego i Szulca**, dawniej **E. Koelichena**, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.
Tenże Handel otrzymał **Figi sułtańskie** świeże. (2—3) — 7838 —

TEATR LETNI W SASKIM OGRODZIE.
Dziś: **Safanduły.**
Jutro: **Orfeusz w piekle.**
TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Radcy pana Radcy—Ciężka próba.**

ALKAZAR
przy ulicy Królewskiej,
Dziś i codziennie, grać będzie **Orkiestra** pod dyrekcją P. **Zülecke**.— Początek o godz. 7ej. (86—0)—5454—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 30 (18) wrzesnia 1870 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
Półimperjały Ros. rs. 7 k. 30 6 k. 70	RUBLE I KOP. SR.			
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (op. kup.)	—	—	87	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	92	75	92	42
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	90	92	90	42
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869. .	88	50	88	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	50	—	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	43	72	93
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860	90	50	89	50
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	142	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866.	138	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	—	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej,	70	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabr. y Łódzkiej	104	—	103	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	109	—		—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. rs. — kop. $107\frac{5}{9}$
Od Likwidacyjnych rs. — kop. $132\frac{2}{9}$
Od Listów Zast. nowych kop. $134\frac{13}{18}$
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 119 k. 85 rs. 119 k. 55
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 8 k. 12 rs. 8 k. 10.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 97 k. 20 rs. — k. —

— Wczoraj o godzinie 6 wieczorem, suka biała z rasy pińczerów angorskich, będąc wypędzoną z ogrodu Krasińskich, zginęła. Łaskawy znalazca zechce oddać takową w domu pod Nr. 487, nowy 18 na 1-em piętrze w mieszkaniu J. W. Pawliszowa.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETNER **DODATEK.**